

„Kto boi się zrobić błąd, ten nigdy nie będzie robić historii”

Andre Malraux

Energetyka na rozdrożu

Polska energetyka znajduje się bardzo trudnej sytuacji. Postępuje dekapitalizacja mocy wytwórczych, ocenia się, że prawie połowa bloków energetycznych ma ponad 40 lat. Podobnie istniejące sieci energetyczne w 53% są zdekaptalizowane i nie zawsze skorelowane z obecnymi centrami zapotrzebowania na energię.

Nie cierpimy wprawdzie jak na razie na brak energii (pomijając awarie) dzięki transformacji gospodarczej, a ostatnio na skutek kryzysu nastąpiło przyhamowanie gospodarki i spadek zużycia energii. Dekapitalizacja i klęski żywiołowe powodują przerwy w dostawach prądu (średnio kilkudziesięciokrotnie większe niż w Niemczech).

Na istniejący stan techniczny branży nakładają się problemy związane ze zmianami klimatu powodowane nadmierną emisją gazów cieplarnianych, w tym głównie CO₂. Dla Polski stanowi to ogromny problem, gdyż krajowa energetyka prawie w 94 % bazuje na spalaniu węgla. Pomimo, iż statystycznie Polak zużywa prawie dwukrotnie mniej energii niż np. mieszkaniec starej Unii Europejskiej, Polska jest znaczącym emitentem CO₂. Rodzi to dylemat: jak pogodzić politykę rozwoju energetyki zgodnie z Programem do 2030 roku, by sprostać wymogom bezpieczeństwa energetycznego, polityką klimatyczną UE określoną formułą 3x20+10, która narzuca 20% ograniczenie emisji CO₂ do 2020 roku, z czym w perspektywie wiąże się aukcyjny zakup pozwoleń na emisję, co może negatywnie obciążać gospodarkę i społeczeństwo.

Dysputom nie ma końca

Ten stan rzeczy wywołał szeroką debatę w kręgach rządowych, naukowych, energetyków oraz ekologów, która trwa już kilka lat. Niestety jak dotąd brak praktycznych rozstrzygnięć.

Przykładem może być ustawa o efektywności energetycznej. Nie dość, że ukazała się z ponad dwuletnim opóźnieniem, to jej działanie hamują nieracjonalne zastrzeżenia, co

do funkcjonowania tzw. białych certyfikatów, z czym niezmiernie walczy Prof. Krzysztof Żmijewski, bo to ważny krok dla uruchomienia działań na rzecz osiągnięcia 20% efektywności energetycznej i ograniczenia emisji.

Z pewnym uproszczeniem można przyjąć, że tocząca się dyskusja ujawnia trzy różniące się warianty rozwoju energetyki. Sytuacja ta, to efekt nałożenia się konieczności kompleksowej modernizacji polskiej energetyki po wieloletnich zaniedbaniach, spełnienia wymogów Dyrektywy ETS i możliwości wykorzystania odnawialnych źródeł energii. Energetyka z tego powodu znalazła się na rozdrożu. To bardzo istotny splot potrzeb, ale także i nowych możliwości, jakie przyniósł rozwój technologii. Pozwala to na przejście od klasycznej energetyki do energetyki zrównoważonej i znaczne ograniczenie spalania węgla (w skali Europy o 1/3), wprowadzenie nowoczesnych wysoko sprawnych bloków energetycznych, wytwarzających jednocześnie prąd i ciepło (kogeneracja).

Równoległe wzrasta wdrażanie odnawialnych źródeł energii. Wykorzystanie CO₂ poprzez fotosyntezę uwarunkowaną energią słoneczną prowadzi do gromadzenia węgla w biomacie, która przetwarzana na energię wieloma na dziś dostępnymi sposobami stała się źródłem energii. Otworzyło to proces krążenia węgla w przyrodzie. Polska zajmuje 3 miejsce w Europie jeśli chodzi o zasoby biomasy z uwzględnieniem agrobiomasy, pod uprawę której można przeznaczyć około 2 mln ha gruntów. Także utylizacja odpadów zanieczyszczających środowisko może być wykorzystana dla poprawy bilansu czystej energii. OZE i budowa inteligentnej sieci

stanowią podstawę rozproszonej energetyki.

Propozycja ekologów

Podejmując decyzję o rozwoju energetyki warto także rozważyć zgłoszone przez ekologów propozycje, zawarte w tzw. alternatywnej polityce energetycznej, która wskazuje na konieczność przekonania Polaków do życia w wysokiej efektywności energetycznej, w tym na ograniczenie energochłonności na jednostkę PKB, która obecnie jest 3-krotnie wyższa niż w Europie Zachodniej. Niezbędny przy tym jest optymalny dobór i przebieg inwestycji dla ograniczenia nakładów inwestycyjnych.

Niestety jak to w Polsce często bywa, dyskusja przedłuża się. Brak natomiast praktycznych działań. Wraz z tym opóźnia się adaptacja do prognozowanych zaburzeń, powodowanych zmianami klimatu. Jeżeli poważnie traktować wypowiedzi, że świat musi podjąć działania w interesie przyszłych pokoleń, to czy zapasy kopalnych surowców energetycznych wystarczą na 50 czy 250 lat nie ma znaczenia, biorąc pod uwagę skalę ziemskiego czasu. Nie ma też znaczenia spór, czy klimat się ociepla, czy ochładza (niech uczeni nadal się spierają). Istotna jest świadomość możliwości korzystania z OZE, której prądem od miliardów lat jest słońce, które ma przed sobą następne miliardy lat. Postawmy na słońce.

Henryk Oleksy

